

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 8 m. — f.

Z odnośnieniem do domu . 9 m. — f.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 9 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 70 fenigów.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:

Przed tekstem m. 3 f. —

W tekście m. 4 f. —

„ nekrologi! m. 1 f. 50

Po tekście na III str. m. 1 f. 50

Na IV str. m. 1 f. 20

Układ tabelaryczny na IV str. m. 2 f. —

Drobno za wyraz m. — f. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwiała wyłącznie
Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Plany niemieckie.

Znany publicysta amerykański, p. Frank Simonds, udzielił korespondentowi waszyngtońskiemu „Times'ów“ kopii listu, jaki otrzymał w kwietniu ub. r. w sześć miesięcy po podpisaniu zawieszenia broni, od p. Erzbergera, obecnego ministra finansów Rzeszy.

W liście tym utrzymuje p. Erzberger, że wojna obecna była tylko epizodem w walce Anglosasów o panowanie nad światem, że stawka jest taka sama, jak niegdyś pomiędzy Rzymem a Kartaginą, że jak wówczas tak i teraz, kontynent koniec końców zwycięży. Niemcy już zdążyły „tak gruntownie osłabić Francję, że ona nigdy się już nie wyleczy, nigdy nie będzie niebezpieczeństwem dla Niemiec“.

Załatwwszy się w ten sposób z Francją, autor stwierdza, że „że drugim kamieniem węgielnym Anglosasów na kontynencie są Polacy“. Jeżeli — pisze — „zdołamy upokorzyć Polskę, będzie to olbrzymim dla nas zyskiem. Po pierwsze stanowisko Francji na kontynencie będzie w takim wypadku, na dłuższy czas niemożliwe do utrzymania. Po drugiej droga do Rosji będzie wówczas otwarta. Tam leży, widoczna nawet dla ślepych ludzi, przyszłość Niemiec. Moja jest obecnie dojrzała, o ile będzie obsiana ziarnem niemieckim, dla wielkiej przyszłości niemieckiej. Nic nie może odwrócić uwagi naszej od tego wielkiego problemu. Polska stanowi jedyną, ale potężną przeszkodę. Dlatego nie powinniśmy tracić odwagi... lecz prowadzić dalej bezustanku swą robotę i ciągle mieć na uwadze niezmierną nagrodę, którą obiecujemy sobie osiągnąć. Jeżeli powiedzie się nam przezwyciężyć w zbudowaniu silnej polski, wtedy przyszłość przedstawi się nam jasno. Wówczas Anglosasi nie mogą nam zamknąć drogi do Rosji. Podejmiemy odbudowę Rosji i, posiadając taką pomoc, będziemy gotowi w ciągu 10 lub 15 lat do wciągnięcia Francji w zakres naszej potęgi. Marsz na Paryż będzie wtedy łatwiejszy, niż w r. 1914. Zrobimy przedostatni krok ku panowaniu nad światem. Kontynent będzie nasz. Potem nastąpi ostatnie stadjum: rozstrzygająca walka pomiędzy kontynentem a potęgami morskimi“.

Jest to jeden z wielu dokumentów, stwierdzających niedwuznacznie, że „upokorzone“ przez wojnę Niemcy nie porzuciły bynajmniej swych planów przedwojennych. „Polska stanowi jedyną potężną przeszkodę“ do urzeczywistnienia tych zamiarów. To też wytyczają wszystkie siły, ażeby nas osłabić. Dopiero przez przyzmat tych dążeń niemieckich, pokrywających się doskonale z tendencjami międzynarodowego żydostwa, można należycie zrozumieć „ideową rolę“ naszych socjalistów, szerzących w kraju zamęt i anarchję i prowadzących nieprzebiegającą w środkach agitację za pokojem i rządem sowietów.

Żądajcie marek

plebiscytowych!

List otwarty do matek polskich

My—do wczoraj nieledwie—naród straceńców, parjasi ludzkości, ofiary carskiego despotyzmu, pruskiej hakaty i faryzeuszostwa austriackiego — naraz jakoby błyskawicznym pociągnięciem Opatrzności po szachownicy dziejów, posunęliśmy się na imponujące stanowisko w Europie.

Trzeba czasu zanim zrozumiemy dokładnie własną potęgę i wielkość. Kto od kolebki nosił lachmany, nie odrzuca ezuje się swobodnym w jedwabiach.

Trzeba czasu zanim z chaosu naszych pojęć o obowiązkach wobec „Ukołchanej a cudem Odrodzonej“, wyłoni się poważny, trzeźwy, zdrowy i właściwy pogląd na sprawę.

Jednak i w tym okresie ogólnego kognoskowania, błędzenia w mrokach należy jak najpożyteczniejszy służyć Ojczyźnie. Skoro nie umiemy jeszcze stąpać pewnym, energicznym krokiem, po tych zawrotnych wyżynach, na których los umieścił nas nagle i w sposób nieoczekiwany, skoro indolencja i inercja czynów są konsekwencją tej niemożności natychmiastowego przystosowania się do zmienionych warunków — starajmy się, by ci co po nas chwycą ster w dłonie byli dzielniejszymi i szczęśliwsiymi sterownikami. Zwróćmy najbaczniejszą uwagę na naszą młodzież i dziatwę.

Tyle dziś kwestii absorbujących umysł ogółu, tak ogromna rozbieżność prac społecznych, taki nawał spraw niecierpiących zwłoki, że bardzo mało jest czasu na dokładne sprawdzenie, co zrobiła sześciolatnia wojna z naszą dziatwą i młodzieżą. Że głód i nędza, które szerzyły się po obsarach Rzeczypospolitej wycieńczyły dzieci nasze fizycznie, to prawda niezbita i tak ogólnie znana, że odbiła się głośnie echem nawet w Ameryce.

To też społeczeństwo nasze zatroszczyło się poważnie o zdrowie i cielesną tężyznę swych piskląt. Wszędzie w kuchniach K. P. D. roi się od dziatwy. Błede wymizerowane buziaki promieniają na widok rozdawanych porcji ryżu, kakao i t. d. Akeja to błogosławiona i wprost zbawcza. Bez niej nie wychowalibyśmy ani połowy tych dzieciąt, które oszczędziła okrutna wojna. Jeżeli jednak stworzyliśmy K.P.D. ten najcudowniejszy kosmetyk na rumieńce i błysk oczu naszego drogiego drobiazgu — to główna w tem zasługa Ameryki, która dała inicjatywę i żywność. Lecz to dopiero półowa zadania.

Powinniśmy jeszcze zrozumieć i zgłębić tę drugą prawdę, która rzuca się w oczy z jaskrawą wyrazistością. Długoletnia wojna nie tylko nam starszym poszarpała nerwy, pomieszała pojęcia i wielu z nas rzuciła w odcień występku, brudu i podłości. Ona wyrzła swe piętno także na duszach dziatwy. Za długo patrzyły te młodociane oczy na piekielne, dautejskie obrazy, które okropnością przeszły wszystko, co się dotychczas na świecie działo. Za wiele te nieskalane, świeże duszeczki wstrętnych i brudnych chłongów wrażeń. To też kto za-przecza, że dziatwa i młodzież nasza,

uległa zdeprawowaniu, kto zawahałby się leczyć tę groźną ranę społeczną, ten popełnia feden z najgłośniejszych grzechów głównych wobec przyszłości i Ojczyzny.

Przed wojną zaczął się głównie w Małopolsce zachodniej i wschodniej cudny ruch. Skaut, sokół i inne organizacje działały tak dodatnio, że wytworzyły całe zastępy czystej, bohaterskiej młodzieży.

Także młodzież żeńska zaczęła się żywo przejmować ideałami skautingu i innych podobnych. Wiał dobry prąd, duchów prawdziwie świeżych, prześlicznych w porwach ku górnym wzlotom. Dziś powiedzmy to sobie szczerze—zanika w zastraszający sposób piękno młodocianych dusz. Te dziwnie egoistyczne wyrostki, wyładowujące całą energję w swawoli, tak ozięble na wszystko co nie dogadza podniebieniu, zmysłom i próżności w czemże podobne są do ofiarnych legionistów. Albo podlotki wprost cyniczne wyzywające, pyszniące się swem uświadomieniem, które o tyle trudno im należycie wyzyskać, że rozum nie idzie z niem w parze—czyż mogą dawać gwarancję że będą godnymi czci obywatelkami Odrodzonej Ojczyzny? Nadmierne zdenerwowanie, wybujała zmysłowość, przytępienie wrażliwości na cudzą niedolę, ogromny brak poszanowania dla starszych, uderzająca niekarność i płaskie horyzonty myślenia, to niestety rozpoznać w młodocianym światku.

Czas uderzyć na alarm, nim będzie za późno! Że taką jest młodzież nasza nie jej w tem wina. Jakież przykłady ma dokoła? Ileż to pojęć przez wieki uświęconych jest dziś oplwanych, splugawionych! Kwestjonuje się przez te takie wartości społeczne jak religja, Ojczyzna, rodzina—przechodzi się do porządku dziennego nad tragicznymi ofiarami wojny, tańcząc oohoczo, choć krwawe mogiły dotąd nie porosły. Nasza młodzież oddycha też atmosferą powszechnego paskowania, ciągłych włamań i bandytyzmu. To też duch jej musi podleć i karleć.

Bolejąc szczerze nad tym stanem rzeczy, którego pogarszanie się z dnia na dzień jako nauczycielka mam sposobność obserwować—apeluję do was słynne w dziejach świata „matki-Polki“. Sławił was geniusz nasz, kłękł przed wami bojownik o świętą sprawę niepodległości—drżał przed waszą potęgą kat zaborca.

Czas byście znów odzyskały waszą wielkość o matki Polki! Czas byście się stały napowrót ariołami o skrzydłach nieskalanej bieli dla swych dzieci i wzięty ich dusze pod swe dobroczynne, rozumne panowanie. Matki Polki! jedynie wy zdolne jesteście zarzucić umiłowaną ziemie naszą, klejnotami skrzącymi jak słońce. Spontaniczną a chętną ofiarę złożcie na ołtarzu Ojczyzny. Przyszłość odda wam te zastępy procentem. Matki dzielnych, wielkich ludzi są nieśmiertelne. Toż samo matki sławnych narodów.

Tylko szczerze przejąc się tradycją polską i wzorami wielkich prababek tylko rozumie zastosowywać modne obecnie hasła bezwzględnej swobody i uświadamiania dziecka. Nigdy nie wolno nam zapomnieć, że uczciwość to nieoceniony

walor i potężna dźwignia w życiu rodzinnem, narodowym i społecznym.

Uczciwością i hartem wznosi się rodzina i naród na piedestał, bez tych podstaw charakteru muszą runąć w przepaść dziś lub jutro. Rozpowszechnianie uczciwości powinno być dążeniem logicznie myślących jednostek—choćby tylko we własnym interesie.

Lecz nie wyłącznie ta zimna rachuba wchodzić ma w grę u ciebie matko Polko, która po wszystkie wieki byłaś hołdowniczką i propagatorką świetlatych ideałów. Upiększaj duszę swego dziecięcia, strój tęczowe barwy i wonne kwiecica, przypinaj jej skrzydła błękitne oraz zachęcaj do górnych podniebnych wzlotów—bo to ci dyktuje gorąca miłość Polski i dziecka.

Twą troską o hart i piękno duszy młodocianej przejmie się wreszcie całe społeczeństwo. Tylko rychło i śmiało rzucić hasła, a znajda one serdeczny odźwięk w każdej szczerze polskiej duszy.

Marja Szarkowa.

Wiadomości polityczne.

Nasza sytuacja militarna na froncie wschodnim jest bardzo pomyślna. Natomiast położenie bolszewików jest ciężkie i stąd płyną ich propozycje pokojowe. Ogrzanie pokonać nas nie mogą, więc chcą walczyć zapomocą „penetracji pokojowej“ przy usługach pomocy naszych socjalistów. Masy żydowskie, wciąż się zwiększające (dzięki dziwnej inercji rządu) uciekinierami ze Wschodu, stanowią gotową armję bolszewicką do tej walki.

Więci o zwycięstwach bolszewików nad „reakcją rosyjską“ są grubo przesadzone. Syberja, Ukraina i inne prowincje, nie chcą uznać rządów sowieckich. Trzeba całych armji, aby tylko utrzymać panowanie czerwonych carów na tych obszarach. Denikin jeszcze się broni, walczą kozacy kubańscy, dońscy, wojka kaukaskie, Siemionow i Japończycy na Syberji. Gdyby nawet istniała możliwość wycofania jakiejś dywizji, to przerzucenie jej na front polski wymaga wielu miesięcy.

Z Paryża donoszą, że krok Lenina i Trockiego, wyrażający się w propozycji, został podyktowany względami wyłącznie gospodarczej natury. Albowiem wielki przemysł metalurgiczny, który służył do celów wyłącznie wojennych od r. 1914, jest obecnie kompletnie zrujnowany. Pomimo przemycania broni i amunicji, wielkie zakłady i zbrojownie bolszewickie stanęły wobec katastrofy. To jest jedna przyczyna kroku pokojowego. Druga przyczyna leży w kwestji opałowej. Skutkiem odcięcia Rosji od zagłębia donieckiego, Rosja znajduje się pod tym względem w katastrofalnym położeniu. Jak długo bowiem zagłębie donieckie i kiribowskie jest odcięte od Rosji sowieckiej, niema mowy o uruchomieniu wielkiego przemysłu bez którego rządy sowietów nie mogą uruchomić życia gospodarczego Rosji. Te dwa względy są zatem główną przyczyną, dla której bolszewicy rozpoczęli układy z Ententą i Polską.

„Temps“ w artykule zatytułowanym „Odwrot Anglii“ podkreśla, że wszystkie państwa, sąsiadujące z Rosją, zainteresowane są żywo tem, by poznać nową politykę angielską, która polega na cofaniu się na całej linii przed bolszewizmem, zarówno nad Bałtykiem jak i w Azji. Konstatając ten fakt, dziennik zastrzega się przeciwko uważaniu tego za nieżyłkość, lecz podkreśla, że solidarność sprzymierzeńców winna pozostać nienaruszoną.

Podniesienie cen chleba we Francji o blisko 100% będzie uchwalone przez radę ministrów w dniach najbliższych. Zaprowadzenie kart chlebowych nie jest przewidziane.

Przeciw kierownikom szkół w Prusach, w których dnia 27 stycznia obochodzone uroczyste rocznicę urodzin ex-cesarza Wilhelma, minister oświaty wszczął energiczne śledztwo.

Zatarg między Kramarzem a Beneszem ogromnie się zaognił. Benesz uważa politycy czescy za wyobraźniaków, które wytworzyły się po wojnie, podczas gdy Kramarz reprezentuje idee techniczne reakcji. W światopoglądzie Kramarza dziś jeszcze odbija się typ tej austriackiej polityki, która przez swe reakcyjne metody doprowadziła monarchję do zguby.

Jak wiadomo, zatarg pomiędzy obu czeskimi mężami stanu zaognił się na tle stosunku do Rosji. Kramarz przyznał w komisji budżetowej zgromadzenia narodowego, że jego dążeniem było, aby legioniści czescy wrócili do ojczyzny, ale drogą zwycięskiego marszu przez Moskwę. Benesz wystąpił przeciwko tym zamiarom energicznie, traktując je jako politykę awanturczą, na którą Czechy, w obecnym swym położeniu, nie mogą sobie pozwolić.

A. Bruce Boswell o R. Dmowskim

W Londynie wyszła niedawno obszerna praca p. A. Bruce Boswella o Polsce p. t. „Poland and the Poles“, str. 318 z 21 ilustr. i 3 mapami. Jest to niewątpliwie najlepsza i najbardziej wyczerpująca książka o Polsce wśród powodzących broszur, jakie się w Anglii dotąd ukazywały.

Dmowski — pisze p. Boswell — „największy żyjący mąż stanu w Polsce wychował i zorganizował jedyne wielkie stronnictwo, które jest wszechpolskiem, i uczynił więcej dla jednności i solidarności Polski niż jakikolwiek inny przywódca, szczególnie zważając partykularystyczne i dzielnicowe idee konserwatystów galicyjskich i antynarodowy ruch socjalistyczny.

P. Dmowski jest człowiekiem wielkiej bystrości i posiada duży dar przewidywania. W rozmowie z autorem już w r. 1911 przepowiedział rozpadnięcie się cesarstwa rosyjskiego na jego części składowe. Nie był nigdy rusofilem jak utrzymują jego wrogowie. Widział tylko w Rosji mniej niebezpiecznego wroga od Niemiec. Jego praca nad demokratyzacją i zjednoczeniem Polski dzisiaj uwieńczona została powodzeniem; a w dużej mierze wynikiem jego usiłowań było to, że wojna zastała Polskę wprawdzie podzieloną, ale posiadającą wszystkie pierwiastki przyszłego systemu politycznego, który dał jej możność po upadku Niemiec zajęcia odrazu swego miejsca, jako naród niepodległy“.

Uchwały Plebiscytowej Komisji alianckiej.

„Gwiazdka Cieszyńska“ podaje uchwały, powzięte na posiedzeniu plebiscytowej komisji alianckiej, odbytem d. 2 b.m. w Cieszynie:

Znosi się milicję czeską i żandarmerję policyjną, jako organizacje wojskowe; nieprzynależni do Śląska członkowie tych organizacji mają kraj opuścić. Zostaje żandarmerja zwykła, ograniczona do liczby przedwojennej i o składzie osobowym, ile możności przedwojennym. Żandarmerja ta podlega staroście, pod kontrolą władz wojskowych Komisji międzynarodowej. Linia celna na linii demarkacyjnej znosi się z tem, że funkcjonariusze cłowi mają być przeniesieni do 8 b.m. na granice kra-

ju. Rozkaz o zaprzestaniu rewizji został już dziś wydany. Władze polskie i czeskie urządy na stacjach granicznych stacye cłowe dla przeszkodzenia wywozowi niedozwolonemu ze Śląska. Przewidziane są stacye w Dziedzicach, Bielska Mostach, Jabłonkowie, Frydku, Polsk. Ostrawie i w Boguminie albo Gruszwie. Znosi się cenzurę uprzednią (prewencyjną) dla prasy i przywraca się ustawodawstwo prasowe austriackie z kompetencją sądów a nie władz administracyjnych. Od dnia 2 lutego zaprowadza się zupełną wolność prasy i przesyłki dzienników na całym Śląsku Cieszyńskim. Przywraca się połączenie telegraficzne i telefoniczne, oraz zupełną wolność telegrafu i poczty na całej przestrzeni Śląska. Taryfa pocztowa jest jednolita w całym Księstwie. Tworzy się mieszaną komisję żywnościową, złożoną z Polaków, Czechów i Niemców i nawiązuje się zerwane stosunki z amerykańską organizacją, trudniącą się żywieniem dzieci. Z dniem 3 lutego wchodzi w życie amnestja dla zasądzonych przestępców politycznych, abolicja rozpoczętych procesów politycznych i uwolnienie wszystkich więźniów, posadzanych o przewrót polityczny lub mające związek z polityką. Komisja odnosi się do rządu polskiego i czeskiego z domaganiem się zastosowania amnestji, abolicji i uwolnienia wszystkich obywateli śląskich, którzy są zamknięci na terytorium Polski i Czechostowacy“.

Polska Macierz szkolna w przyszłości.

Gdy kataklizm dziejowy, jak burza przeciągnął przez Polskę, niszcząc jedne wartości, tworząc inne, pożyteczną jest rzeczą już teraz zrobić pewien obrachunek z przeszłością, może niedawną, lecz jakże odmienną od teraźniejszości. Należy uprzytomnić sobie, co z dawnego należałoby zniszczyć, jako pozostałość po wrogach i ze wstrętem wspomnienie odrzucić; co pochować z pietyzmem jako przeszłość męczeńską; co wzmocnić, przebudować i do bieżących potrzeb dostosować.

Niech więc ludzie, którzy brali czynny udział w pracach narodowych, gdy w ukryciu te prace spełniać trzeba było, przypominają dzieje z niedawnej przeszłości teraz, gdy niektóre instytucje, choć w pyle zapomnienia, leżą jeszcze, lub nawet działają; lecz bez moralnego poparcia społeczeństwa, nie spełniają swego zadania tak, jakby to mogły i powinny czynić. Do takich instytucji należy obecnie nasza Polska Macierz Szkolna. W końcu 1906 roku Macierz była naszą dumą narodową naszym Ministerstwem Oświecenia, utrzymywanem groszem ofiarnym całego społeczeństwa polskiego. Prócz garstki zaprzańców, dla których wszystko co miało podkład religijny, narodowy — było synonizmem wsteczności, cały naród stanął przy Macierzy, że nawet ci maluczy z pól i wiosek, wzrok ku niej zdziwiony podnieśli. Ci „Krestjanie“, ogłupiani przez władze moskiewskie, podnieśli ku Macierzy oczy zdziwione, że jakaś jutrenka swita szarej chłopskiej doli, temu „Krestjaninowi“, którego komisarz włóściański otumaniał, kopiąc nieprzebytą przepaść między nim a narodem.

Kto był na wielkim zjeździe Macierzy w 1907 roku i widział tłumy wieśniaków obok ziemian, robotników obok inteligentów, te tłumy ze wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, które tak chętnie i w takiej ilości wysłało delegatów swoich z najbardziej oddalonych zakątków kraju, ten musiał stwierdzić fakt, że Macierz była ukołaniem narodu. I nie dziwnego. Wszędzie, gdzie to czarowne słowo MACIERZ zamieniało się w czyn, powstawały szkoły, biblioteki, czytelnie, kursy dla dorosłych i budziła się dusza polska, bierna wśród łachuczków niewoli. Praca wrzała w szalonym tempie, a rezultaty jednego roku były tak wielkie, że wierzyć się nie chciało, że w tak krótkim czasie, w tak ciężkich warunkach, mogło powstać setki kół, a w nich setki ochotników, szkół, bibliotek, kursów dla analfabetów i w kasie wykazano milion rubli kapitału. W takiej promiennej chwili wielkiego rozwoju Macierzy, rząd rosyjski przerwał jej działalność, gasząc światło w miasteczkach i wsiach, gdzie Macierz była praw-

dziwą macierzą ducha polskiego. Następne dziesięciolecie było to zmaganie się złych mocy z instyktem samozachowawczym narodu. Zstąpiła do podziemi. Wiele kół w skład jej wchodzących rozwiązało się, inne przeszły w stan utajenia, niektóre wreszcie zdobyły dla siebie nową formę istnienia legalnego i w nowej postaci przetrwały do 1916 r.

S. Wronka.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dni: Romualda Op., Rysz. Juro: Jana z Maltę W., Emil M. Wschód słońca o godzinie 7.34. Zachód o godzinie 4.53.

Radom, 7 lutego.

Z miasta i okolicy.

— Święcono dla Żołnierza na froncie. Niedawno kołataliśmy do społeczeństwa polskiego, aby zechciało pamiętać o gwiazdce dla żołnierza, który zdał na froncie w bohaterskim zmaganiu się z przemożną siłą wroga święta pędzić będzie.

Dzisiaj znowu zwracamy się do społeczeństwa. A wołamy tym razem o datki wielkanocne dla żołnierza. Wołamy głośno, aby wołanie nasze rozniosło się po kraju szeroko i trafiło wszędzie. Bo trzeba, aby to święto Zmartwychwstania, które po raz już wtóry w wolnej Polsce obchodzić będziemy, stało się dla walecznego żołnierza polskiego żywym symbolem, łączności trwałej ze zmartwychwstałą Ojczyzną.

Niechajże w to święto Zmartwychwstania, święto Wielkanocne, ani jednego nie będzie żołnierza, któryby miał nie odczuć, że posiada jedną wielką wspólną rodzinę. Ze tej rodziny — naród — na imię. Ze naród polski cały, całe polskie społeczeństwo stoi mocno przy swym żołnierzu i w dzień święta Zmartwychwstania godnie o nim pamiętać będzie.

Więc niechaj nikt nie poskapi datku w pieniądzech lub w naturze, na upominki wielkanocne dla żołnierzy.

Niechaj każdy Polak i Polka każda w miarę możliwości przyczynić się zechce do umilenia świąt Wielkanocnych żołnierzy polskiemu.

Dary i ofiary nadsyłać należy do Polskiego Białego Krzyża w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 46).

Wszystkie organizacje i Związki, pracujące dla żołnierza, proszone są o nadsyłanie do P. B. K. szczegółowych danych jaką ilość paczek dla jakiego pułku na święcone wysyłać będą.

— Podziękowanie. Rocznicę 57 powstania styczniowego obchodziliśmy w d. 22 stycznia z niebywałą wspaniałością. Obowiązkiem moim w imieniu wszystkich starych żołnierzy 1863 roku podziękować:

Ks. rektorowi Adolfowi Lachman za ubieranie w wigilję uroczystości katechizacji kwiatami, które bezinteresownie dostarczył na tę uroczystość p. Adamski; Wam Czcigodnym Kapłanom: ks. kanonikowi Józefowi Rokosznemu, który w otoczeniu księży prefektów: Wacława Kocznorowskiego i Stefana Chojńskiego, odprawił ciekrawą ofiarę; księżom: Wilezyńskiemu, Budziszewskiemu i Bielskiemu za odprawienie Mszy świętych, a ostatniemu za podniosłą egzortę — jako też ks. Pawłowi Rokickiemu i kapelanowi wojsk naszych ks. Janowi Kosińskiemu; chórom, które pod batutą naszego brata weterana Zygmunta Zajewskiego, swoim śpiewem podniosły tę naszą uroczystość.

Wam, przeznaceni wszelkiej broni bracia oficerowie i żołnierze, którzyście pod dowództwem dostojnego pułkownika Juliusza Zulaufa oddali nam honory wojskowe, czem rozrzewniliście nas starych. Patrząc na wasze sprawne i zręczne obroty dumni byliśmy, że Bóg dozwolił nam widzieć was takich i podziwiać.

Wam również zawsze serdeczni Skau-ci gotowi pełnić służbę wraz z nami i Wam wszystkim, którzy uczestniczyliście w 57 rocznicę naszą, składam serdeczne i gorące Bóg zapłać.

Nielada należy się od nas owacja i podzięką Wam zacne panie i zaciężni panowie, którzyście pod kierownictwem W-go Pana Mecenasa Pisarska urządzili niebywale miły wieczór artystyczny. Staramy się nam dowiedzieć, że 57 letnia rocznica leży nie tylko w pamięci, ale i w sercu. Wprowadzając nas do sali, oddaliście nam część przy dźwiękach naszych narodowych motywów. A nadto

Bóg Wam zapłać za Marek 1000 złotych, za które w imieniu wszystkich weteranów koła schyliam przed Wami osiwiła głowę.

Ofiarowała również na rzecz Weteranów koron 100 Wielmożna Lubimka za co dzięki składam.

3 batalion Czachowski 1 kompani Kapitan Józef Wojda

— Sprostowanie. Zarząd radomski Koła Zaw. Zw. P. K. nadesłał nam na skutek wzmianki, zamieszczonej numerze 8 ym naszego pisma — prośbę z walnego zebrania swych członków, odbytego 11 z. m., z prośbą zaznaczenie, że żaden z mówców strajku nie nawoływał. Mówcy wskazywali tylko na „szkodliwe dla sprawy organizacji pojedyncze wystąpienia niektórych grup, wyłamujących się przez to z ogólnej dyscypliny“.

— Zapytanie. Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujący list z prośbą o zamieszczenie:

„Pragnąłbym za pośrednictwem pisma zwrócić się z zapytaniem do właścicieli Kina „Corso“, jak ci panowie rozumieją właściwie stosunek przemiany korony na markę. O ile świadczy miana cen miejsc wstępu — to markę równa się koronie.

Wszystkie bowiem ceny miejsc 10, 8, 6, 4 koron zmieniono na 10, 6, 4 marek, czyli na nowo placąc koronach, wynosi ta zamiana o 3 korony drożej na bilecie. Chciałbym również zwrócić uwagę tych panów, że w całym świecie jest ograniczona sprzedaż miejsc wstępu — już choćby z punktu bezpieczeństwa w razie pożaru. A w Kina „Corso“ odwrotnie, sprzedaje się bilety bez żadnego zrozumienia rzeczy — aby tylko jak najwięcej sprzedać.

Jeżeli wszystkie przedsiębiorstwa chciłyby w tym samym stosunku przeprowadzić zmianę cen koron na marki — jak to się stało w Kina „Corso“, to wcale nie piękny horyzont przed nami.

K. G.

— Subkomitet plebiscytowy Okręgu Sądu Pokoju w Przytyku złożył w Biu-ku Handlowym dn. 7 zm. na rzecz Komitetu plebiscytowego Z. Radomskiego koron 3046 z których odjęto defektowych kor. 80, marek 42, rubli 103, mianowicie: Ks. Jan Boduszek zebrane ofiary od parafjan kor. 598, mar. 1. Niepokojczycki Stefan ofiarę ks. Piotra Dębowskiego k. 100, wynagrodzenie rewizji Stowarzyszenia Spożywców k. 30, przeznaczone za ryby z Zameczka k. 50, Ogarczyński Franciszek od Rady gminy Przytyk k. 120, zebrane ofiary i monet srebrnych, k. 160, mk. 10, r. 3. Zebrane przez sołtysów w. Dąbrowa k. 62,50, kol. Domaniów k. 41, w. Domaniów k. 70, w. Domaniowska Wola k. 89, mk. 2, w. Goszczowice k. 11, rb. 12, w. Jabłonna k. 23, mk. 5, w. Jabłonna k. 6, k. Kaszów k. 40, w. Kaszów k. 144,95, w. Kaszowska Wola k. 66, rb. 1, k. Zempin k. 12, k. Marysin k. 30, k. Młudnice k. 2, mk. 1, Ostrołęka k. 40, rb. 10, k. Podgaj k. 105, mk. 10, k. Podkanna k. 20, rb. 1, w. Podkanna k. 75, k. Podwalin k. 36, k. Wola Wrzeszczowska k. 8, rb. 8, w. Wola Wrzeszczowska k. 37, w. Wrzeszczów k. 86, rb. 1, w. Wygnanów k. 120, rb. 3, w. Słowików k. 35, rb. 1, k. Sewerynow k. 20, rb. 24, w. Suków k. 114, w. Sukowska Wola k. 97, rb. 1, k. Zachęta k. 201, rb. 38, w. Żerów k. 15.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w łamach „Głosu Radomskiego“ tych par słów:

„Przed paru miesiącami w gronie „Stowarzyszenia Polek“ w Radomiu powstał piękny projekt — założenia posterunku żywnościowego — dla przejeżdżających reemigrantów i żołnierzy polskiego. W tym celu wybudować przy stacji Radom barak, w którym miała być pomieszczona Komenda dworca i wyżej wspomniany posterunek. Barak wykończony, kwesta na naczynia potrzebne na strawę dwa razy zrobiono w Radomiu, na co więc czekają Panie ze „Stowarzyszenia Polek“?

A żołnierz polski już nieraz — chociaż bodaj wrzasku dostać — zdziwił się, gdy mu powiedziano, że go tu nie do stanie.

Mieczysław Szorc, ofcjalista P. K.

Dnia 5-go lutego zmarł

ś.†p.

ROMAN BIERNACKI

Główny Skarbnik i Prokurent Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Zmarły, zdolny pracownik, zacny i uczynny kolega pozostawia za sobą żal wszystkich, kolegów, których sympatię i uznanie zjednał sobie prawością swego charakteru. 4005—
Cześć Jego pamięci. Dyrekcja i Współpracownicy.

W dniu 10/II 1920 o godzinie 10 rano odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w I-sze półrocze ś. p. 3999—

Aleksandra Kościelskiego

w kościele po-Bernadyńskim na które to zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów, Straż Ogniową i znajomych pozostała Żona i Matka.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 7 lutego.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

Po dokonaniu i rozbiciu oddziałów bolszewickich wojska nasze i łotowskie stanęły na linii rzeki Siniuchy, Jeziorze, Oswoja Kochanowicz i miasta Drissy. Rozbiły stojący tam pułk bolszewicki, biorąc stukilkudziesięciu jeńców. Na reszcie frontu spokój.

Front wołyński.

Prócz ożywionej działalności oddziałów wywiadowczych, akcji bojowej nie było.

Rozkaz naczelnego wodza.

Wódz naczelny wydał rozkaz, podnoszący zasługi lekarzy na froncie i wzywający do dalszego ofiarnego wytrwania w wysiłkach.

Rusini wobec Polaków.

Lwowskie dzienniki ruskie podają: powstaje partja ukraińska galicyjskich Rusinów, uznających przynależność do Polski.

Powrót gen. Henrys'a.

Szef francuskiej misji wojskowej generał Henrys powrócił, był on na posłuchaniu u Naczelnika Państwa. Odbył konferencję z prezydentem i ministrem spraw zagranicznych w wojny.

Okupacja Gór. Śląska.

SOSNOWIEC, (PAT). Okupacja Górnego Śląska odbywa się zupełnie spokojnie.

Do dnia 10 b. m. zostanie ukończona ewakuacja całego terytorjum plebisytowego. 1 lutego nastąpi w Opolu przejście przez Ententę władzy na terenach plebisytowych.

„Mazowia“.

Polak emeryt nabył w Konstantynopolu okręt rosyjski, nazwał go „Mazowia“.

Potyczka Polaków z Niemcami.

POZNAŃ, (PAT). W Rybniku na Górnym Śląsku doszło do starcia Polaków z Niemcami, którzy zdarli polskie i koalicyjne sztandary.

Anglicy w Gdańsku.

GDĄSK, (PAT). Oddział angielski przeznaczony do zajęcia Gdańska przybędzie tu w niedzielę po południu. Natychmiast zajmie miasto.

Zadania koalicji.

Dzienniki wiedeńskie podają wiadomość, że wkrótce koalicja nadeśle notę żądającą od Austrii i Węgier wydania szeregu wojskowych i polityków.

Rada ministrów.

Rada ministrów powzięła uchwałę o dodatku drożyznianym wojskowym.

Marsylja — Gdańsk.

Kompanja duńska podjęła komunikację okrętową Marsylja—Gdańsk.

Stanowisko Francji

PARYŻ, (PAT) Millerand oświadczył w sprawozdaniu o polityce za granicą, że rząd jest zdecydowany zmusić Niemcy do wykonania postanowień traktatu wersalskiego. W sprawie polityki Francji wobec Rosji. podkreślił, że będzie kontynuował politykę Clemenceau. Gdyby państwa nowopowstałe w sąsiedztwie Rosji zostały przez Rosję sowiecką zaatakowane sprzymierzeńcy pomogą. Polska dadzą broń i materiały wojenne.

Nota do Holandji

PARYŻ, (PAT). Do Holandji wysłano nową notę z żądaniem wydania Wilhelma.

Komunikacja telegraficzna.

Miedzy Polską, Łotwą i Litwą odbywa się normalny ruch telegraficzny.

Kłamstwa niemieckie.

W Berlinie otrzymano wiadomość, że wojska sowieckie zdobyły Perekop.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty celem uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

PILOSAN-SPIESS. Płyn wzmacniający włosy.

Codziennie natrzepywanie włosów płynem tym sprzyja ich porostowi i dezynfekuje skórę, usuwa łupież i odświeża tak skórę, jak i włosy. 3665—1

Zakłady Mechaniczne

„A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki“

w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567—52

A. MAŁECKI

Radom, Lubelska № 31.

Posiada na składzie w wielkim wyborze trumny metalowe i dębowe oraz wieńce metalowe i makartowskie.



Swierzbę

usuwa w ciągu 3 dni mydlana

„MAŚĆ P-ra HEBDY“

uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy“ z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka Warszawa, Elekoralna 18 tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „Ekwoł-Hebda“. 3564—12

Skład na Radom, F. CIESZKOWSKI skł. apt.

Zarząd Kwaterunkowy Garnizonu w Radomiu

ul. Piłsudskiego L. 19

przyjmie stróża nocnego do pilnowania opał w składzie przy ul. Foksalnej L. 39. Warunki według umowy. Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd Kwaterunkowy. [Zgłoszenia skutecznie w godzinach 9—12 do dnia 12 Lutego r. b. Radom, dnia 2 Lutego 1920 r. 3974—3

Zelazo, blachy, gwoździe. Kasy ogniotrwałe. Rezerwoarki i miski klozetowe. Pisuary. Rury i łączniki. Piłki do cięcia metali. Gumę w płytach, klingieryt, szczeliwo azbestowe. Pasy bawełniane, troki do szycia pasów i łączniki. Weże parciane. Wirówki, parniki, kotły, wagi i odważniki. Smarownice „Stauffera“, oliwiarki szklane. Tłuszcz „Tovote'a“. Smary do wozów Radomskiej Fabryki „Stemar“.

Wszelkie artykuły techniczne i wyroby żelazne.

poleca

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

3972—

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

Radom, Plac 3-go Maja № 1. Telefon № 45.

Główny Urząd Zaopatrywania Armji (G. U. Z. A.)

Warszawa, Przejazd Nr. 10

prosi o składanie ofert na dostawę natychmiastową aż do 1-ego czerwca r. b. siana prasowego dla Armji bez ograniczenia ilości, z określonymi terminami. 3669—2

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Radomiu w dniu 31 Stycznia 1920 roku, wciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 595 „F. Wickenhagen“, fabryka garbarska, z siedzibą w Radomiu, ul. Stare-Miasto 4/5. Właściciel Karol Wickenhagen, zamieszkały, ul. Stare-Miasto 4/5.

Pod numerem 596 „Michel Elenewejg“, sprzedaż skór wyprawnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 8. Właściciel Michel Elenewejg, w Radomiu, ul. Rwańska 8.

Pod numerem 597 „Icek Goldszajn“, sprzedaż artykułów spożywczych, z siedzibą w Radomiu, ul. Żabia 64. Właściciel Icek Goldszajn, w Radomiu, ul. Żabia 64.

Pod numerem 598 „H. L. Baum“, sprzedaż towarów galanteryjnych i przyborów krawieckich, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 13. Właściciel Hersz Lejb Baum, w Radomiu, ul. Wałowa 13.

Pod numerem 599 „Pinkus Baumbli“, sprzedaż towarów manufakturowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 23. Właściciel Aron-Pinkus Baumbli, w Radomiu, ul. Rwańska 23.

Pod numerem 600 „N. Waga“, dom bankowy, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 25. Właściciel Nusyn Waga, w Radomiu, ul. Lubelska 21. Interesującą przedślubną zastrzeżono odrębność majątku a wspólność dorobku z żoną Fajgą w. Rapoport.

Pod numerem 601 „Mendel Finkler“, sprzedaż towarów łociowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 15. Właściciel Mendel Finkler w Radomiu, ul. Rwańska 15.

Pod numerem 602 „Sz. J. Baum“, sprzedaż towarów manufakturowych i żelaznych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 1. Właściciel Szmul Jankiel Baum, w Radomiu, ul. Lubelska 12.

Pod numerem 603 „G. Kindt“, fabryka maszyn, z siedzibą w Radomiu, ul. Stare-Miasto 10. Właściciel Emil Gustaw Kindt, w Radomiu, ul. Stare-Miasto 10.

Pod numerem 604 „S. Gurfinkel“, sprzedaż skór wyprawionych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 16. Właściciel Somer Gurfinkel, w Radomiu, ul. Stare-Miasto 2.

Pod numerem 605 „Stanisław Cent“, sprzedaż artykułów spożywczych, z siedzibą w Radomiu, ul. Młodzianowska 4. Właściciel Stanisław Cent, w Radomiu, ul. Młodzianowska 4.

Pod numerem 606 „J. H. Gutzmidt“, sprzedaż artykułów spożywczych i mydła, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 75. Właściciel Jankiel Hersz Gutzmidt, w Radomiu, ul. Skaryszewska 75.

Pod numerem 607 „Ester Gutsztadt“, sprzedaż manufaktury, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 2. Właścicielka Ester Gutsztadt, w Radomiu, ul. Lubelska 2.

Pod numerem 608 „Szlama Cytryn“, sprzedaż skór wyprawionych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 12. Właściciel Szlama Cytryn, w Radomiu, ul. Rwańska 5.

Pod numerem 609 „Małka Kadysiewicz“, sprzedaż towarów galanteryjnych, biawatnych i przyborów krawieckich, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 9. Właścicielka Małka Kadysiewicz, w Radomiu, ul. Lubelska 9.

Pod numerem 610 „Marja Kaczorowska“, sprzedaż artykułów spożywczych, wód sztucznych, wędlin i słoniny, z siedzibą w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 14. Właścicielka Marja Kaczorowska, w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 14.

Pod numerem 611 „Jakób Ehrenberg“, zakład zastawniczy czyli lombard, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 25. Właściciel Jakób Ehrenberg, w Radomiu, ul. Lubelska 25.

Pod numerem 612 „Felix Dzikowski“, sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytoniowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 14. Właściciel Felix Dzikowski, w Radomiu, ul. Skaryszewska 14.

Pod numerem 613 „Chaim Klajnbaum“, handel manufakturą, z siedzibą w Radomiu, ul. Moniuszki 5. Właściciel Chaim Klajnbaum, w Radomiu, ul. Moniuszki 5.

Pod numerem 614 „Jakób Fryd“, handel manufakturą, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 10. Właściciel Jakób Fryd, w Radomiu, ul. Rwańska 10.

Pod numerem 415 „Abram Goldberg“, sprzedaż obuwia, kałozy i miękkich skór, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 9. Właściciel Abram Goldberg, w Radomiu, ul. Lubelska 9.

Pod numerem 616 „Spółka garbarska Siła w Radomiu“, z siedzibą w Radomiu, ul. Obozisko 11. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła działalność 1 Marca 1919 roku. Wspólnicy zamieszkali w Radomiu: 1) Józef Samsonowski, — ul. Nowogrodzka 23; 2) Walenty Samsonowski, — Obozisko 11; 3) Paweł Samsonowski, — Obozisko 10; 4) Józef Gorzkowski, — Gołębiowska 10; 5) Julian Gałyński, — ul. Gołębiowska 24; 6) Stanisław Świerczyński, — Obozisko 11; 7) Józef Sagan, — ul. Młodzianowska 24 i 8) Lejzor Grosfeld, — ul. Lubelska 23. Zarząd spółki stanowią: Józef Samsonowski, Józef Gorzkowski, Stanisław Świerczyński, Józef Sagan i Lejzor Grosfeld. Akty prawne zawierają trzej członkowie zarządu w tem Józef Samsonowski i Lejzor Grosfeld.

Pod numerem 617 „Bar pod 5-ką Restauracja B. Kościelska“, z siedzibą w Radomiu, ul. Zgodna 5. Właścicielka Bronisława Kościelska, w Radomiu, ul. Zgodna 5.

Pod numerem 618 „Nusyn Handelsman“, sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytoniowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wysoka 39. Właściciel Nusyn Dawid Snopek vel Handelsman, w Radomiu, ul. Wysoka 39.

Pod numerem 619 „Nusyn Najman“, sprzedaż manufaktury, z siedzibą w Radomiu, ul. Rynek 14. Właściciel Nusyn Dawid Najman, w Radomiu, ul. Rynek 14.

Pod numerem 620 „Chil Moszek Frydman“, sprzedaż artykułów spożywczych i soli, z siedzibą w Radomiu, Plac Jagielloński 1. Właściciel Chil Moszek Frydman, w Radomiu, Plac Jagielloński 1.

Pod numerem 621 „Józef Iwański“, sprzedaż mięsa wieprzowego i wędlin, z siedzibą w Radomiu, ul. Zgodna 8. Właściciel Józef Iwański, w Radomiu, ul. Kozienicka 11.

Pod numerem 622 „Apolonia Słomczyńska“, sprzedaż wędlin, mięsa wieprzowego i słoniny, z siedzibą w Radomiu, ul. Zgodna 8. Właścicielka Apolonia Słomczyńska, w Radomiu, ul. Zgodna 8.

Pod numerem 623 „Marja Jakubowska“, sprzedaż artykułów spożywczych, z siedzibą w Radomiu, ul. Zgodna 8. Właścicielka Marja Jakubowska, w Radomiu, ul. Lubelska 85.

Pod numerem 624 „Jankiel Erlich“, sprzedaż manufaktury, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 15. Właściciel Jankiel Erlich, w Radomiu, ul. Wałowa 15.

Pod numerem 625 „Skład materiałów aptecznych Feliks Cieszkowski“, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 23. Właściciel Feliks Cieszkowski, w Radomiu, ul. Szeroka 17.

Pod numerem 626 „Samuel Silberstein“, sprzedaż manufaktury, z siedzibą w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 5. Właściciel Szmul Silberstein, w Radomiu, Plac Jagielloński 5.

Pod numerem 627 „Stefan Siek“, sprzedaż artykułów spożywczych, wędlin i wyrobów tytoniowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Młodzianowska 17. Właściciel Stefan Siek, w Radomiu, ul. Młodzianowska 17.

Pod numerem 628 „Icek Lejb Glatt“, sprzedaż towarów łociowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 6. Właściciel Icek Lejb Glatt, w Radomiu, ul. Marjackie-Górki 4.

3990—1

Radaktor Wojciech Bięga.

Druk „J. A. Trzebiński“ — Radom.

ZAGINEŁY

wysłane przy liście poleconym do Radomia z dn. 2/XII 19 r. za № 145 następujące przekazy, wystawione przez Oddział Białostocki Piotrogrodzko-Byskiego Banku na Oddział tegoż Banku w Radomiu na leczenie „Pierwszej Krajowej Chemicznej Przetwórci Drzew“ w Radomiu: 1) za № 783 na sumę 2700 marek, nadanego dnia 1 grudnia 1919 roku przez K. Bubrika, 2) za № 784 na sumę 3500 marek, nadanego dnia 2 grudnia 1919 roku przez J. S. Rabinowicza i 3) za № 785 na sumę 1100 marek, nadanego przez A. Rabinowicza dnia 2 grudnia 1919 roku. Wyszczególnione trzy przekazy niniejszym uieważnia się.

3983—1

GABINET

LECZNICZO-KOSMETYCZNY w Radomiu, Lubelska 48 I p.

Stosuje: Masaż leczniczy i kosmetyczny. Parowanie twarzy. Głównie kaustykę. Faradycję i epilację. Leczenie trądzika, włosów, opierchnięcia, czerwoności twarzy i nosa. Manicure.

3963—5

Godziny przyjęć: od 5 do 7 po poł.

OGŁOSZENIE.

Licytacja i zawieranie kontraktów na dzierżawę od 20 lutego b. r. państwowych osad młynskich (młynów) w obwodzie kieleckim (powiaty: kielecki, Jędrzejowski, Konecki, Opoczyński) odbędzie się dn. 20 i 21 lutego b. r. w kancelarii inspektora majątków państwowych w Kielcach, (zamek, prawe skrzydło).

Warunki kontraktu, oferty na licytację i wykaz obiektów do wydzierżawienia są do przejrzania: w Okręgowym Zarządzie Dóbr Państwowych w Radomiu, u P. P. referentów rolnych w Starostwach i w Związku Młynarzy Polskich w Warszawie i Radomiu.

2997—1

WARSZAWSKA SZKOŁA POŁOŻNYCH

przy Miejskich zakładach położniczych.
Ilość uczennic ograniczona.

Kurs roczny rozpoczyna się 1 KWIETNIA i 1 PAŹDZIERNIKA. Opłata 500 mk. w ratach półrocznych. Podanie, dowody i wszelkie informacje przez cały rok w Magistracie st. m. Warszawy, Wydział Szpitalnictwa, JASNA № 1.

3908—3

Poszukuje się w Radomiu dla rodziny z 3 osób i 1 pokoju z kuchnią, względnie 1 pokoju z piecem kuchennym, umeblowanego (może być i bez mebli), z własnym opalem węglowym, pośrednictwo pożądane i będzie sownie wynagrodzone. Uprasza się ewentualne pisemne lub osobiste zawiadomienie w godzinach biurowych Stanisława Szreka, urzędnika Radomskiej Dyrekcji P. K. P. Róg ul. Marjackiej i Piłsudskiego, 2 piętro Dział Towarowy

3998—1



Bólgłowy i migrene

radycznie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NEVROSIN“ z „kogutkiem“. Apteki i sklepy apteczne. „Migreno-Nervosin“ w aptekach fałszyfikat!!

Pracownia obuwia

Heleny Kaszewskiej

Wysoka 37—1 piętro,

wznosiła przyjmowanie wszelkich obłąunków i reperacji.

3437—

Do sprzedania:

Garnitur orzechowy do sypialnego pokoju: 2 łóżka, 2 szafki z blatem marmurowym, 2 szafy na ubranie, toaleta z szafą i lustrem do ziemi, komódka, stół do roboty, kanapka puf.

Garniturek bambusowy, jasny: kanapka, 4 krzesła, stół—wszystko pokryte ałtarem. Stół jadalny jasny dębowy wysuwany.

Otomana ceratowa
Bilard, stół do kart.
Biurko damskie stylowe Ludwik XV. Wła-
domość Radom Skrzynka pocztowa 28.

8965—2

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży

Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterię, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje. Meble salonowe fortepiany, łóżka, toaletę, futro nowe niedzwiadki, oraz różną garderobę męską i damską.

Konkurencja 50% Taniej

przyjmuje wszelkiego rodzaju hafty specjalnie urządzona pracownia, świeżych deseni ul. Spacerowa 12.

400—2

10.000 rubli nagrody

dostanie ten, kto wskaże sprawcę kradzieży popełnionej w dniu 12 Stycznia o g. 8½, wieczorem w sklepie blawatnym przy ul. Zgodna № 7.

9310—

Wynuczam gry na mandolinie z nut Skaryszewska № 39 m. 9 od 5 do 7.

8973—3

Student, rutynowany korepetytor, poszukuje kondycji. Wiadomość w Administracji „Głosu“.

3988—3

Kasjerka potrzebna jest do Apeki F. Łagodzkiego w Radomiu od zaraz.

3975—3

Poszukuję do kupna MAJĄTKU 30 do 40 wł. i o niewadliwej glebie, bez serwitutów. Oferty z możliwie dokładnym opisem proszę nadsyłać pod adresem Lublin skrzynka pocztowa 79 Jan Kołaczowski.

8949—1

Do sprzedania 10 morgów ziemi opsiwami nadającej się dla ogrodnika 3 wiorsty od Radomia. Wiadomość w Administracji „Głosu“.

3943—4

Dwóch młodych kawalerów urzędników kolejowych poszukuje pokoju umeblowanego. Łaskawe zgłoszenia pod Adresem i Karol Administracja „Głosu Radomskiego“.

3971—2

Do sprzedania: dom w Warszawie i dom na 10 morgów ziemi, prowincji. Majątki ziemskie z budynkami, inwentarzem i zasiewem po 800 r. morga. Wiadomość między 11—1. Radom, ul. Lubelska 46 Kasa Pożyczkowo-Oszczędnociowa.

3897—3

W Radomiu jest do sprzedania Kamienica piętrowa duża z oficyną ogrodem i placem pod budowę nowej. Wiadomość ul. Skaryszewska № 10 sklep p. Sznigielekiej

3889—6

Futro damskie nowe na popielicach do sprzedania Długa № 52 m. 6. Od godz. 11-ej do 1-szej.

3958—2

Za odnalezienie, wyszukanie lub wskazanie wolnego mieszkania dam darmo lekcje w zakresie 8-miu klas do końca roku szkolnego. Oferty do Administracji „Głosu Radomskiego“ sub. № 2969.

3995—3

Odstąpię mieszkanie z trzech pokoi z kuchnią łącznie z meblami. Wiadomość: Wysoka 45 m. godziny od 1 do 3

3996—2

Upiężo, stół, kufry, walizy i galanterię poleca zakład siodlarsko-galanteryjny i rymarski Feliksa Szostaka, Radom, Lubelska 28. Dom p. Trzebińskich.

3988—1

Ukradziono książkę kolejową naprawni wagonu nowej na imię Bolesława Wierzbickiego wydaną przez Aporwizację kolejową.

8994—1

Przednik kolejowy poszukuje pokoju umeblowanego z kuchnią lub samego pokoju. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Radomskiego“ dla Z. S. S.

3993—1

Przybłąkał się pies do polowania maści brązy zowa z białą na przedniej prawej nodze narost. Odebrać można za zwróceniem kosztów w Zagożdżenie przy stacji w sklepie Feliksa Ludwika.

3992—1

Ugubiono książkę Aporwizacyjną na imię Anny drzeja Pajdziński wydaną przez Aporwizację kolejową.

4002—1

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.